

## Wstęp

Dotknęliśmy w tym miejscu kwestii postrzegania płci, a nie ma chyba nic ważniejszego dla kondycji demokracji niż właściwy obraz tego, kim jest prawdziwy mężczyzna i w jaki sposób prawdziwy mężczyzna odnosi się zarówno do kobiet, jak i do innych mężczyzn.

(M.C. Nussbaum, *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów*, przeł. Ł. Pawłowski, przedm. Ł. Kuś, Wydawnictwo „Kultura Liberalna”, Warszawa 2016, s. 128–129)

W badaniach nad literacką nowoczesnością niejednokrotnie podkreślano „męski” charakter tej epoki (Berman<sup>1</sup>, Felski<sup>2</sup>, Thomas<sup>3</sup>), co wiązano z klasową dominacją burżuazji (H. Sussman<sup>4</sup>) i kapitalizmu („Literacki kapitalizm – tak jak nowoczesny europejski kapitalizm ma przede wszystkim męskich bohaterów”, pisze Paweł Tomczok w *Literackim kapitalizmie*<sup>5</sup>, choć wątku tego nie rozwija dalej). Natomiast polskie wejście w nowoczesność, co charakterystyczne, skutkuje poczuciem „niedostatku męskości”. Projekty modernizacyjne (Dmowski, Brzozowski, Piłsudski) zakładały „mężnienie”, odrodzenie męskości po upadku męskiej hegemonii w XIX wieku, o którym pisze Filip Mazurkiewicz

---

<sup>1</sup> M. Berman, *Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu. Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, przeł. M. Szuster, Wydawnictwo „Universitas”, Kraków 2006.

<sup>2</sup> R. Felski, *The Gender of Modernity*, Harvard University Press, Cambridge 1995.

<sup>3</sup> C. Thomas, *Male Matters. Masculinity, Anxiety and the Male Body on the Line*, The University of Illinois Press, Chicago 1996.

<sup>4</sup> H. Sussman, *Masculine Identities: The History and Meanings of Manliness*, Praeger, Santa Barbara 2012.

<sup>5</sup> P. Tomczok, *Literacki kapitalizm. Obrazy abstrakcji ekonomicznych w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 28.

w swojej książce o męskiej sile i słabości<sup>6</sup>. Ponieważ jednak odzyskanie strukturalnej możliwości budowania hegemonii na poziomie narodowym kontrapunktowane jest przez emancypację kobiet, pojawienie się w polu społecznej widzialności homoseksualności i przez ościenne „silne” męskościowe projekty (przekuwane w państwową ideologię „męskie fantazje” w nazistowskich Niemczech)<sup>7</sup>, to można zaryzykować tezę, że nowoczesna polska męskość jako posiadająca inną, swoistą i, by tak rzec, strumatyzowaną genealogię, peryferyjna i zapóźniona podszyta jest lękiem i niepewnością<sup>8</sup> (interesującym przedsięwzięciem byłoby przebadanie sposobu, w jaki była postrzegana w narracjach egzocentrycznych).

O tym, jak bardzo to poczucie lokalnego kryzysu męskości jest wszechobecne, może świadczyć pouczająca anegdota. W 1937 roku w Wydawnictwie Lekarskim „Eskulap” ukazało się tłumaczenie monumentalnej czterotomowej niemieckiej *Encyklopedii wiedzy seksualnej* (tworzonej „przy współudziale prof. dr. med. Zygmunta Freuda”). Hasło poświęcone gonochoryzmowi (dymorfizmowi płciowemu) ma ewolucjonistyczny rys: „Zróżniczkowanie cech płci wzrasta w miarę zaniku »naturalnych« warunków bytowania, dobór płciowy coraz wyraźniej uzależniony jest od tych cech odmiennych i u Europejczyków gonochoryzm osiąga najwyższy stopień”<sup>9</sup>. Poziom „gonochoryzmu” skorelowany jest

---

<sup>6</sup> F. Mazurkiewicz, *Sila i słabość. Studium upadku męskiej hegemonii w Polsce*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2019.

<sup>7</sup> Ciekawe, że Polakom trzeba było opowiadać jako „inną” np. męskość śląską, do czego poczuł się zobowiązany Gustaw Morcinek, który tak ją ujął w krajoznawczym opisie Śląska: „Najbardziej twardym, zamkniętym i szorstkim – to robotnik śląski, górnik i hutnik. [...] W ustawicznym obcowaniu z maszynami nabiera jej manier. [...] Staje się czujny, zimny, wyczekujący. Potem znienacka uderza. Jak maszyna. Chytrze, mocno, a w odmierzonego ruchu. Tobie śmierć albo mnie śmierć”. Cyt. za: G. Morcinek, *Jakim jest Ślązak*, w: *Pierony. Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia*, red. D. Kortko, L. Ostalowska, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2014, s. 133.

<sup>8</sup> Paweł Tomczok celnie opisuje polską hegemoniczną „męskość zwycięską” jako kompensacyjną fantazję w narracjach przedstawiających alternatywne historie. P. Tomczok, *Męskość zwycięska (w historiach alternatywnych)*, „Czas Kultury” 2019, nr 1, 200, s. 47–53. W politycznej historii alternatywnej Ziemowita Szczerka (*Cham z kulą w głowie*) mówi się wprost o „polskim wirilu” jako cywilizacyjnym fundamencie i społecznym spoiwie.

<sup>9</sup> Hasło „gonochoryzm” w: *Encyklopedia wiedzy seksualnej: dla lekarzy, prawników i socjologów*, t. 1: A–K, przy współudziale Z. Freuda [i in.], oprac. M. Marcu-

więc z poziomem rozwoju cywilizacyjnego. Wysoki jego stopień w Europie nie oznacza jednak, że nie ma różnic między Europejczykami: „W łonie narodów europejskich wykazuje gonochoryzm zmienną rozpiętość zależnie od narodowości i okresu historycznego”. Co więcej, „nasycenie” cywilizacyjne powoduje załamanie się pozytywnej korelacji i wtórny zanik dymorfizmu: „W przeciwieństwie do słabego zróżniczkowania płci na niskim stadium rozwojowym, istnieć może zanik gonochoryzmu wtórnie; potem, kiedy już osiągnął wyższy stopień rozwoju. Oznacza to wtedy proces degeneracyjny [...]”<sup>10</sup>. Autorom encyklopedii, którzy *nota bene* przekraczają tu horyzont biologicznego esencjalizmu, wydaje się, że cywilizacja europejska osiągnęła już ten krytyczny moment i gonochoryzm zacznie zanikać. Co ciekawe jednak, wśród różnych ras ten proces będzie wyglądał różnie: „Pod względem kulturalnym zanik gonochoryzmu sprowadzić może przewagę męskiego charakteru narodu albo rasy (Anglosasi) albo przewagę kobiecego charakteru (Słowianie). Niewątpliwie wyrównanie obydwu płci spostrzegamy u Żydów, nawet pod względem fizycznym”<sup>11</sup>. Przy zdaniu o Słowianach polska redakcja słownika czyni, sensowną skądinąd, uwagę: „pogląd subiektywny, wynikający z pomieszania miernika bio-antropologicznego z sytuacyjno-psychologicznym”<sup>12</sup>. Męskość anglosaska i żydowska androgynia nie wzbudzają sprzeciwu, ale „skobiecenie” Słowian (czytaj: Polaków) budzi sprzeciw i opór. Męskość jest bowiem miarą wartości, punktem odniesienia, podstawą wspólnoty, ucieleśnioną doskonałością. Czy słowiańska „kobiecość” nie świadczy też o tym, że „nigdy nie byliśmy nowocześni”? Wszak ówczesna socjologia i antropologia (Johann Jakob Bachofen w swojej rozprawie o pierwotnym matriarchacie, Georg Simmel w słynnym eseju *Das Relative und das Absolute im Geschlechterproblem* z 1911 roku zrównujący męskie z ogólnoludzkim, wyższym i absolutnym) bardzo wyraźnie sytuują kobiecość jako formę kulturowo wcześniejszą, słabszą, toteż rasa anglosaska maskulinizuje się jako rasa imperialna, co uzasadnia się jej misją cywilizacyjną, natomiast kobiecość, pozostając „bliżej natury”, wskazywać może na niedostatek „nowoczesności” wśród Słowian, ich peryferyjną „suplementar-

---

se, przeł. z 2. wyd. oryginału [z niem.], popr. i uzupeł. red. S. Higier, Wydawnictwo Lekarskie „Eskulap”, Warszawa 1937.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże.

ność”, słabość czy, jak ujmie to jeden z bohaterów *Generała Barcza* Juliusza Kadena-Bandrowskiego, „miękkoszcz” (patrz rozdział 3).

Proponowane dalej szkice interpretacyjne łączy przekonanie, że klasyczne badania nad polskim modernizmem literackim (jak i badania „męskościowe” zanurzone w paradygmacie „hegemonii struktury” i „męskości przydawkowych”, o których dalej) nie potrafią przedstawić przekonującego opisu konstytutywnej dla Nowoczesności „zmowy mężczyzn” (kluczowa metafora Kadena-Bandrowskiego) w warunkach polskiej półperyferyjności, którą charakteryzuje to, że zamieszkuje ją, jak to zwykle bywa w takich przypadkach, „społeczeństwo w trakcie ciągłych przemian, w których wyraźnie widać diachroniczne więzi między tym, co przednowoczesne, nowoczesnością i ponowoczesnością”<sup>13</sup>.

Wykorzystując najnowszą literaturę teoretyczną z obszaru krytycznych studiów nad męskosciami i mężczyznami, proponuję interpretacje wybranych tekstów polskich prozaików (z lat 1918–2018), których utwory wydają się w interesujący i bynajmniej nieschematyczny sposób organizować tę relację (somatycznego, społecznego) doświadczenia (rozumianej jako zestaw wyobrażeń regulujący społeczne zachowania) męskości z wielopostaciową Nowoczesnością (i Ponowoczesnością) Polski jako kraju półperyferyjnego. Jestem przekonany, że „męskocentryczne” analizy tekstów literackich otwierają możliwość ujawnienia niedoczytanych do dziś sensów polskiej literatury i kultury XX wieku.

Niedawna fala feministycznych rewindykacji dominującej kultury (jej wyrazem są m.in. eseje Rebeki Solnit, *Brotopia* Emily Chang, *Niewidzialne kobiety* Caroline Criado Perez), zasadzająca się na przekonaniu o „niewidzialności kobiet” i „luce informacyjnej”<sup>14</sup>, w jakiej znajduje się połowa ludzkości, zasługuje na doprecyzowanie i zauważenie, że znaczne obszary „męskiego doświadczenia” również pozostają „niewidzialne”. W tym obszarze mieści się właśnie relacja mężczyzn z tym, jak społecznie i kulturowo definiowana jest męskość. Słusznie zauważa Solnit, że „w patriarchacie milczenie obecne jest wszędzie, chociaż od mężczyzn wymaga się innych rodzajów milczenia niż od kobiet”.

---

<sup>13</sup> M. Blagojević, *Transnacionalizacja i jej brak. Męskość z półperyferyjnej perspektywy Bałkanów*, przeł. W. Śmieja, w: *Formy męskości 3. Antologia przekładów*, red. A. Dziadek, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2018, s. 119.

<sup>14</sup> Najdobitniej artykułuje to C. Criado Perez. Zob. C. Criado Perez, *Niewidzialne kobiety. Jak dane tworzą świat skrojony pod mężczyzn*, przeł. A. Sak, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2020, s. 13–42.

a „o pewnych aspektach swego życia wewnętrznego i swojej jaźni mężczyźni uczą się milczeć nie tylko wobec innych, ale także wobec samych siebie”<sup>15</sup>.

Współczesne teorie męskości pozwalają przesunąć akcent z „bycia” na „stawanie się” ukazujące złożoność i procesualność oraz inherentne „niedokonanie” męskości. To przesunięcie umożliwia wydobywanie i nazywanie stref milczenia czy też niewypowiedzenia. Refleksje m.in. Steve’a Garlicka, Michaela Schwalbego i Todda W. Reesera pozwalają określić temat tej książki, którym jest tropienie poczucia niepewności definicyjnej tego, czym w nowoczesności „męskość” jest, co ją delimituje, jakie jej kulturowe artykulacje są najbardziej pożądane i dłaczego właśnie one. **Wraz ze stopniowym zanikaniem metafizycznej i religijnej podstawy reprodukcji różnicy płciowej normy dotyczące męskości, szczególnie w czasach przełomów i transformacji, są niestabilne i trudno uchwytnie. W rekonstruowanych przedstawieniach literackich dostrzegam je w biografiach bohaterów, których egzystencja i wpisane w nią przemiany nie pokrywają się z dynamiką transformacji historycznych, ekonomicznych i społecznych, co skutkuje brakiem bezpieczeństwa ontologicznego i zmusza do rewizji wyobrażeń o kształcie męskości „hegemonicznej” i nieustannym rewidowaniu stosunku do niej.** Napięcie między indywidualną biografią a przemianami świata zewnętrznego, które w warunkach półperyferyjnej Polski są szczególnie gwałtowne, wytwarza interesującą dynamikę i swoje – asynchroniczne – trajektorie doświadczania męskości. Nie będzie więc przesadą powiedzenie, że w peryferyjnej nowoczesności nie ma męskości, są tylko kolejne kryzysy męskości wynikające z niestabilności społecznych instytucji i kulturowych instancji wytwarzających ideologię męskiej hegemonii czy dominacji. Z tego też powodu tytuł mojej rozprawy akcentuje niepokojącą dialektykę nie/podległości i nieustannej właściwie transformacji, stanowiących istotne zmienne w procesie negocjowania własnej męskości przez męskich bohaterów, których losy śledzę w kolejnych rozdziałach rozprawy.

Znakomicie uchwycił to Łukasz Najder, którego *Moja osoba. Eseje i przygody* charakteryzuje się bardzo dużym wyczuleniem na zagadnienia męskościowe (znakomite szkice *Wszystko jeszcze mogło się udać* i *Ten człowiek już więcej nie może*). Najder w jednym z wywiadów promujących jego tom mówi:

---

<sup>15</sup> R. Solnit, *Matka wszystkich pytań*, przeł. B. Kopeć-Umiastowska, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2021, s. 42 i 43.

Oglądanie polskiego kina sprzed lat to niesamowite doświadczenie. Czy będą to komedie, czy „Dzień świra”, „Psy”, czy „Kroll” – to jest jak muzeum dzbanerstwa, jakiegoś dzikiego prekapitalizmu i patriarchy w jakości porno. Z dzisiejszej perspektywy postawy i zachowania tych postaci męskich wyglądają tak dziwnie i odstręczająco, jakby ktoś to wszystko udawał, żartował, grając, a nie w to śmiertelnie poważnie wierzył<sup>16</sup>.

W tym samym wywiadzie Najder streszcza swoją rozpisaną na poszczególne eseje biografię, która w wielu punktach jest, nie wstydzę się tej odrobiny autobiografizmu, biografią piszącego te słowa czterdziestokilkuletniego mężczyzny. Przyznaje się do bycia wytresowanym do kultu kapitalistycznego indywidualizmu, który w Polsce uderzył z siłą ideologicznego huraganu w latach 90. (jego skamieliną jest bohater eseju *Bubu król*, czyli Kuba Wojewódzki). W myśl tej ideologii każdy z nas był kowalem własnego losu, a jeśli powinęła mu się noga, kariera nie była udana, łądował jako „przegryw”, „nieudacznik”, który jest sam sobie winien. Po latach okazuje się jednak, że prawie wszyscy jesteśmy „przegrywami”, a kapitalistyczny kult indywidualizmu stanowi przykrywkę dla działania sił o globalnym i niezwykle brutalnym charakterze, których dynamika determinuje naszą aktualną pozycję społeczną. Nasz pokoleniowy „kryzys męskości wieku średniego” (o nim mowa w przedostatnim rozdziale), dokumentowany dość obfitą literacką produkcją, ma charakter zdumiewająco synchroniczny: dotyka nas na poziomie organicznym i psychologicznym, co jest zrozumiałe i niekwestionowalne, ale równocześnie na poziomie formacji ekonomicznej i kulturowej, której krach mieliśmy/mamy okazję obserwować.

Punktem wyjścia proponowanego projektu jest obserwacja Todda W. Reesera: „Męskość hegemoniczna jest zawsze w ruchu. Zawsze. Nigdy nie jest stabilna”<sup>17</sup>. W przedstawionych tu szkicach będę śledził literackie odzwierciedlenia tej niestabilności, tego peryferyjnego zmagania z męską formą nowoczesności w okresie i) rozwoju gospodarki wczesnokapitalistycznej w drugiej połowie XIX wieku, ii) Polski międzywojennej,

---

<sup>16</sup> [https://magazynkontakt.pl/najder-nigdy-wszystko-sie-nie-spelnia/?fbclid=IwAR35IE6dFOxDj-3YrWr3wfy6kRsaV5B\\_yV-uQ1fgGSYPr8m\\_osIFPJ5eEVY](https://magazynkontakt.pl/najder-nigdy-wszystko-sie-nie-spelnia/?fbclid=IwAR35IE6dFOxDj-3YrWr3wfy6kRsaV5B_yV-uQ1fgGSYPr8m_osIFPJ5eEVY) [dostęp: 8.06.2022].

<sup>17</sup> T.W. Reeser, *Epilogue. Masculinity Studies: New Directions*, w: *Masculinities and Literary Studies. Intersections and New Directions*, ed. J.M. Armengol i in., Routledge, New York–London 2017, s. 197.

iii) Polski Ludowej, iv) Polski współczesnej (późnego kapitalizmu, neoliberalizmu). Innymi słowy, zajmował mnie będzie obszar doświadczenia przez mężczyzn męskości na przestrzeni minionego stulecia – ta „męska przygoda” rozpoczyna się pod auspicjami powszechnej „zmowy mężczyzn” opisywanej przez Juliusza Kadena-Bandrowskiego, a kończy się oskarżycielskimi ruchami w rodzaju #metoo i uwagami o „mantropocenie”<sup>18</sup> jako epoce zniszczenia Natury przez męskocentryczną/patriarchalną kulturę kapitalizmu<sup>19</sup>.

Trajektorie przemian politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych nie są zbieżne z trajektoriami biograficznymi bohaterów, stąd momenty przełomów historycznych (tytułowych nie/podległości i transformacji), biograficznych czy pokoleniowych wydają się szczególnie interesujące dla proponowanego tu opisu: jedna biografia może oznaczać konieczność uczenia się różnych „modalności” – świetnym tego przykładem są biografie inwalidów wojennych, których „męskość” np. w PRL funkcjonowała równocześnie jako „oswajana” (szczególnie w przestrzeni propagandowej i symbolicznej), „odrzućcana” (w doświadczeniu okaleczenia i niepełnosprawności) i „izolowana” (w przestrzeni społecznych interakcji).

W rekonstruowaniu tej „płynnej męskości” nie da się uciec od seksualności jako jednego z najważniejszych jej parametrów. Choć nie stanowi ona podstawowego tematu tej książki, to będące jednym z najważniejszych wyróżników hegemonicznej męskości nowoczesnej spojenie jej z wyłączną heteroseksualnością, czego kulturowym regulatorem jest przenikająca całą kulturę mniej czy bardziej uświadomiona homofobia, rozumiana jako praktyka selekcjonująca i uwiarygodniająca „prawdziwą męskość”, pojawiać się będzie w różnych kontekstach w niemal każdym rozdziale. W szeregu omawianych przeze mnie przypadków ta ściśle wytyczana granica między tym, co heteroseksualne, a tym, co homoseksualne, będzie się okazywać słaba, przepuszczalna, porowata i przenikliwa. Jej podtrzymanie będzie wymagać podje-

---

<sup>18</sup> K. Raworth, *Must the Anthropocene be a Manthropocene?*, „The Guardian”, 20.10.2014.

<sup>19</sup> Ostatni rozdział wykracza poza rodzime terytorium, lecz traktuję go jako bardzo ważne uzupełnienie całości – przywołując przykłady „narracji prostytucyjnych”, staram się ukazać możliwość myślenia, mówienia i przeżywania „męskości po męskości” albo – ujmując rzecz innymi słowy – przechodzenia od biopolitycznej episteme porządku genderowego ku episteme „farmakopornograficznej”.



cia specjalnych wysiłków, będzie się łączyć z określonymi kosztami i trudnościami, które podmiot, wspólnota lub kultura będą się czuć w obowiązku podejmować. Zagadnienie tego ciągłego wyznaczania nieszczelnej granicy, które niejako samoistnie się ujawnia na kartach tej książki jako istotny temat, zasługiwałoby na oddzielną monografię.

\*\*\*

W rozdziale 1. prezentowanej rozprawy postaram się przedstawić zwięźle kilka głosów w obrębie szeroko rozumianych krytycznych studiów nad mężczyznami i męskosciami (w dalszych partiach tej książki będę posługiwał się akronimem KSMM). Ich wspólnym mianownikiem wydaje się refleksja nad wyczerpaniem „klasycznych” modeli opisowych i ożywczy wpływ koncepcji związanych z inspiracjami płynącymi z teorii krytycznej, nowego materializmu, feminizmu, marksizmu, teorii *queer*, teorii biopolitycznych i zwrotu afektywnego. W „nowym” teoretyzowaniu kładzie się nacisk na płynność oraz wielopłaszczyznowość rozumienia i ucieleśniania męskości, z czego wynika też hybrydyczność teoretyczna wielu spośród przedstawionych ujęć. Inspiracje psychoanalizą Kai Silverman i socjologią Raewyn W. Connell, obecne w mojej poprzedniej książce poświęconej męskości (*Hegemonia i trauma. Literatura wobec dominujących fikcji męskości*, wyd. IBL, Warszawa 2015), wydają mi się wciąż wartościowe i oświetlające, niemniej dostrzegam potrzebę usytuowania tworzonoego przeze mnie dyskursu i jego przedmiotu w przestrzeni politycznej (półperyferyjność), warunkach produkcji (determinizmy społeczno-ekonomiczne) i naturokulturne (otoczenie technologiczne, ponowoczesne formy ucieleśnienia).

Dodać muszę wszakże, iż czytelniczka lub czytelnik, oczekując „mocnego” teoretycznego kośćca, może poczuć zawód. Książka ta pisana była stopniowo. Składające się na nią analizy tekstów literackich powstawały przez pięć ostatnich lat i ich ostateczny kształt oraz dobór nie są wynikiem jakiejś przedwstępnej tezy, do której poszukiwałem ilustracji. Było odwrotnie – zawarte w książce intuicje teoretyczne krystalizowały się wokół różnych intuicji, chęci dopowiedzeń (stąd powroty do Stanisława Vincenza, Jerzego Andrzejewskiego, Michała Choromańskiego czy Wilhelma Macha) i zainteresowań czytelniczych. Pierwszym zadaniem, jakie przed sobą stawiałem, było zademonstrowanie tego, jak (i czy w ogóle) najnowsze ujęcia teoretyczne w polu badań



nad męskosciami mogą wzbogacać repertuar narzędzi interpretacyjnych, którymi dysponujemy. Podejmując się tego zadania, nie byłem monogamicznie wierny którejkolwiek z tych licznych teoretyzacji, lecz starałem się trzymać ich, jeśli wolno mi to tak wyrazić, uogólnionego ducha. Dopiero osiągnięcie pewnej masy krytycznej w demonstrowanej tu pracy interpretacyjnej połączone z pogłębionym rekonesansem w polu KSMM pozwoliło mi zaproponować pewne ostrożne wnioski o charakterze uogólniającym. Ocena ich przydatności i akuratności to już Państwa, czytelniczek i czytelników, zadanie.

Książka, którą mają Państwo w rękach, stanowi próbę sprostania temu zadaniu. Nie powstałaby ona, gdyby nie pomoc, uwaga, życzliwość, inteligencja, cierpliwość, wyrozumiałość, poświęcenie, krytycyzm wielu, naprawdę wielu osób. Nie sposób tu wszystkich ich wyliczyć i wymierzyć udział, jaki mieli w powstaniu mojej rozprawy. Wszystkim im jestem bardzo wdzięczny. Wyjątek uczynię dla dwu osób, które w sposób szczególny i bezpośredni wpłynęły na jej kształt – prof. Michaela Kimmela, dyrektora Center for the Study of Men and Masculinities na Uniwersytecie Stony Brook, i Roberta (Roby'ego) T. Cserniego, pełniącego funkcję sekretarza w tym centrum. Dzięki trzymiesięcznemu stypendium naukowemu (program „Mobilność kadry” na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach) miałem niebywałą okazję odbywać tam staż jako *visiting scholar* jesienią 2018 roku. To właśnie podczas pobytu w Stony Brook, podczas dyskusji, lektur i wykładów, w których mogłem uczestniczyć, kształtowała się idea tej książki.